

Olimpię zniszczyło tsunami

13 lipca 2011

Profesor Andreas Vött z Uniwersytetu w Moguncji uważa, że starożytnej Olimpii, której odkopywanie rozpoczęto w XIX wieku, nie przykryły osady rzeczne, ale osady naniesione przez... tsunami.



W starożytności Olimpia była najważniejszym miejscem kultu Zeusa. To tutaj znajdował się święty gaj Altis i tutaj rozgrywano Igrzyska Olimpijskie. Najważniejszą zaś świątynią Olimpii była pochodząca z V wieku p.n.e świątynia Zeusa, wewnątrz której stał jeden z siedmiu cudów świata – posąg Zeusa autorstwa Fidiasza.

W III wieku naszej ery Olimpię nawiedziła seria trzęsień ziemi, które w dużym stopniu zniszczyły miasto. Później, w obliczu najazdów barbarzyńców zaczęto otaczać je murami, a materiał na nie pozyskiwano ze starożytnych budowli. W roku 380 n.e. cesarz Teodozjusz I Wielki, ostatni władca, który rządził całym Cesarstwem Rzymskim, zabronił organizowania zawodów sportowych w Olimpii.

Ponownego odkrycia miasta dokonał w 1766 roku brytyjski antykwariusz Richard Chandler, a w roku 1828 prace

wykopaliskowe rozpoczęła francuska ekspedycja. Olimpia była przykryta w niektórych miejscach nawet 8-metrową warstwą osadów.

Dotychczas sądzono, że zostały one naniesione przez rzekę. Teraz niemiecki naukowiec twierdzi, że przyniosły je wielokrotne fale tsunami.

Vött wraz ze swoim zespołem badają tsunami, które wydarzyły się na Morzu Śródziemnym w ciągu ostatnich 11 tysięcy lat. Jego zdaniem badania geomorfologiczne oraz sedymentologiczne dowodzą, że osady pokrywające Olimpię zostały naniesione przez tsunami.

„Ani skład ani grubość osadów z Olimpii nie pasują do potencjału hydraulicznego rzeki Kladeos i składu geomorfologicznego doliny, w której znajduje się miasto. Jest wysoce nieprawdopodobne, by osady zostały naniesione przez tę rzeczkę” – mówi uczony. Dotychczas sądzono, że dzieła zniszczenia w Olimpii dokonało trzęsienie ziemi z 551 roku n.e., a ruiny przykryły osady naniesione przez Kladeos. Nie potrafią jednak wytłumaczyć, jak niewielka rzeka mogła przykryć Olimpię wieloma metrami osadów, a następnie wryć się 10-12 metrów w głąb gruntu poniżej poziomu, na którym musiałyby płynąć w starożytności. Teraz okazuje się, że nie trzeba wyjaśniać tej tajemnicy, gdyż jej nie ma.

Szczegółowe badania wykazały, że miasto było wielokrotnie zalewane katastrofalnymi powodziąmi, a resztki skorupiaków, mięczaków i obfitość otwornic w osadach wskazują, że Olimpię zalewała woda morska. Musiała ona wdzierać się z wielką siłą i prędkością, gdyż miasto położone jest na wysokości 33 metrów nad poziomem morza. Najbardziej prawdopodobnym wyjaśnieniem powodzi jest zatem fala tsunami.

„Wcześniej Olimpia nie znajdowała się w odległości 22 kilometrów od morza, jak ma to miejsce obecnie. Wówczas linia brzegowa znajdowała się osiem lub więcej kilometrów bliżej” –

mówi Vött. Sądzi on, że woda szybko wdzierała się do doliny, ale powoli się z niej wycofywała, gdyż była blokowana przez kolejne nadciągające fale oraz pozostawiane osady. Analizy wskazują, że takie wydarzenia miały miejsce kilkakrotnie w ciągu ostatnich 7000 lat, a jedno z ostatnich tsunami ostatecznie zniszczyło i pogrzebało Olipię w VI wieku n.e.

Teorię o tsunami potwierdzają też osady na wzgórzach położonych powyżej Olimpii. Są one bardzo podobne do osadów z miasta. Ponadto, jak zauważa Vött, gdyby miasto zostało zniszczone przez trzęsienie ziemi, to szczątki kolumn Świątyni Zeusa tworzyłyby rumowiska, leżąc jedne na drugich. Tymczasem są one porozrzucane, co może wskazywać, że unosiły się w materiale osadowym.

Opracowanie: Mariusz Błoński

Zdjęcie: Alun Salt, CC

Na podstawie: California Science & Technology News

Źródło: [Kopalnia Wiedzy](#)